

Wychodzi codziennie
o 8mej rano.

Przedpłata w miejscu i
z przesyłką 3 razy w tyg.:

rocznie . . . 12 zhr.
ćwierćroczne 3 " "
miesięcznie . . . 1 " "

Z przesyłką pocztową:

rocznie . . . 15 zhr. — c.
ćwierćroczne 3 " 80 "
miesięcznie . . . 1 " 30 "

"TYGODNIK LWOWSKI"
(ilustrowany)
rocznie 8 zhr kwartalnie 2 zhr.

DZIENNIK LWOWSKI

Piątek dnia 21. Lutego 1868. — Eleonory P. (rzym.) — Nykyfora M. (grec.)

Redakcja w rynku,
L. 178 w lokalu drukarni
Poremby.

Ekspedycja i agencja in-
serat przy placu katedral
pod liczbą 31, w domu Ma-
jewskiego.

Za ogłoszenia od wiersza
drobnego druku 4 c. (oprócz
opłaty stepowej 30 kr.)

Reklamacje
nieopieczetowane wolne
są od opłaty.

Rocznica.

Wspomnienia o ważnych zdarzeniach historycznych, zastanawianie się nad ich przyczynami i skutkami i zastanawianie wynikającego ztąd doświadczenia do teraźniejszości są jakoby drogowskazami w codziennym biegu wypadków nas otaczających, na które należy częstokroć zwrócić uwagę, aby nie spuścić z oczu ostatecznego kresu pochodzenia dziejowego.

Nie myślimy na tem miejscu dotknąć wypadków, które przed 22 laty tak okropnie zakończyły karnawał roku 1846, oblawszy morzem krwi i luną pożarów znaczną część kraju naszego — bo smutny ten okres dziejów naszych narodowych dostatecznie wyjaśniliśmy w odcinku roku zeszłego; lecz wypada nam przypomnąć czytelnikom, że dzień dzisiejszy jest zarówno rocznicą innego doniosłego zdarzenia, które rozpoczęte w Paryżu, dotknęło jakby błyskawicą całą niemal Europę, pozostawiając po sobie skutki, które nie mało odziaływały na losy ludzkości a zatem i na nasze.

Dnia 21. lutego 1848. rząd króla Ludwika Filipa zakazał urządzenie zamierzonego przez stronnictwo opozycyjne bankietu reformistów. Opozycja bowiem parlamentarna, poniewierana przez kilkanaście lat, w skutek oburzających nadużyć rządu i w obec coraz więcej rozszerzającej się a przez rząd popieranej demoralizacji, otrzymała ostatecznie większość w Izbie i parła ku zmianie a właściwie rozszerzeniu prawa wyborczego, którego wadliwość dozwoliła na tak podłą i rządowi uległą reprezentację. W tym też celu i dla obudzenia ducha publicznego urządzono bankiet na cześć członków opozycji.

Dotąd wszystko szło trybem legalnym, a dopiero zakaz rządowy przeniósł opór parlamentarny na ulicę, która nie bawiąc się w słowa, po krótkiej aczkolwiek krwawej walce z upadającym rojalizmem zatknęła zwycięzki sztandar Rzeczypospolitej na Tuilerjach, z kąd uchodzić musiał król konstytucyjny Francuzów, który jednak konstytucję li na swojążyżytkować umiał korzyść.

Lud paryżki powstawszy przeciw rządowi Ludwika Filipa — we własne ręce wziął sprawy Ojczyzny, a powierzwszy takowe rządowi prowizorycznemu, wywiesił sztandar trójkolorowy z napisem: „Wolność, równość i braterstwo.“ Reprezentantem tych idei i tego rządu był poeta Lamartine, który pięknymi frazesami chciał ideom tym wywalczyć zwycięstwo w reszcie Europy, nie pomnąc, że rządy nie tak łatwo wyrzekają się swej władzy.

Czarny szpieg.

Opowiadanie osnute na tle stosunków amerykańskich,

Emila Chevalier i F. Pharaon.

poświęcone
Wiktrowi Hugo.

(Ciąg dalszy.)

— Nie podzielam pańskiego zdania; jeżeli natknę się na drodze, zabijam ją, — jeżeli spotykam dwie, zabijam obie, — jeżeli spotykam sto tysięcy, staram się, żeby mi żadna nie uszła.

— Ludzie, jacykolwiek, są zawsze naszymi braćmi, odpowiedział Brown z godnością.

— Bracia! powiedział Robinson ruszając ramionami; to może być dobre w teorii ale nie w praktyce.

— Nie dojdiesz pan nigdy do tego, aby abolicjoniści byli w zgodzie z ciemnymi.

Brown zachował milczenie, a gubernator mówił dalej:

— Czy wiedziałeś pan, że oni zamierzali udzielić na Lavrence.

— Dowiedziałem się o tem przed chwilą.

— Ale, dodał Robinson, chwając się: żebyś pan był nas nie uprzedził, Hamilton z całym swoim

lecz obok tej chorągwi i obok tego rządu ciskał się już drugi zastęp, który nie tylko politycznego lecz i społecznego żądał przewrotu, a który wywiesiwszy sztandar czarny zaopatrzył go groźnymi słowami: „Chleba lub śmierci.“

Słusznie ktoś twierdził, że Paryż jest sercem nie tylko Francji lecz i Europy i co tam się wydarzy, odtętnia na całej ziemi. Tak też i wypadki roku 1848 nie mogły się ograniczyć na samej Francji, lecz przebiegły w słabszych lub silniejszych rzutach Niemcy, Włochy, Prusy, Austrię i Węgry. Wszędzie ludy domagały się praw swych przyrodzonych, a rządy, chwilowo oszołomione lub pod naciskiem trwogi i presji fizycznej, poczyniły im znaczne ustępstwa. W niejednym miejscu płynęła krew przelana przez obrońców rządów absolutnych, lecz wszędzie przemógł lud.

Lecz była to tylko radość chwilowa, którą upojone narody bawili się przez kilka miesięcy, używając wszelkich wolności i przywiązanych do niej powierzchownych błyskotek jak n. p. gwardji narodowej, parlamentów i t. d. Czychająca jednak w ukryciu reakcja, przyszedłszy do siebie, zdołała w zwodnicze swe sidła uwikłać cały ten ruch, a znużywszy go i sprowadziwszy na pole szermierki parlamentarnej, dzierżąc dalej całą władzę wykonawczą, którą jej niebacznie narody pozostawiły przy sprzyjającej okoliczności, siłą brutalną bagnetów i kartaczy przygniotła go ze szczytem i znięła wszelkie swobody i wolności konstytucyjne przedtem udzielone.

Rychle było obudzenie! niedługo trwała pierwiosna swobód publicznych, bo kwiaty jej złamał szron reakcji!

Lecz rządy przecież jedną z tych wypadków wyniosły naukę, a tą jest przeświadczenie, że nadal narodami nie można pomiatać jak bydłem i że bądź co bądź należy je uwzględnić a nawet powołać do współdziałania w rządach. A choć po krwawej reakcji r. 1848. i 1849. dłuższa nastąpiła otępiłość w życiu publicznym, a rządy były wszechwładne, to przecież wszędzie ruch umysłowy i społeczny był tak silny, iż powtórnie zniewolił rządy do nowych ustępstw na korzyść wolności ludów.

Wszędzie też niemal w Europie rządy z własnej woli udzieliły obecnie te same ustępstwa, jakie im wydała rewolucja z r. 1848.; jedna tylko Francja stoi dziś na tem samym stanowisku, na jakie zeszła przed r. 1848. Dziś również jak w lutym 1848. naród francuzki niezadowolony ze swych rządów a po dwudziestu latach znajduje się

w podobnym położeniu, jakie go ówczesnie popchało do rewolucji.

Dziwne to zaiste zjawisko w dziejach! w jaki zaś sposób zostanie ono rozwiązane i czy wypadki pójdą znów tą samą lub odmienną drogą, lub czy postęp i organiczna praca zwyciężą, o tem blizka może przyszłość da nam wyjaśnienie.

Rachunki Towarzystwa kredytowego.

Dyrekcja galicyjskiego Towarzystwa kredytowego podała przed kilkoma dniami do powszechnej wiadomości zamknięcie rachunków za II. półrocze 1867 r. Publikacja ta, rocznie dwa razy uskuteczniata, jest jawnym dowodem nieczynności Towarzystwa, i mieści w sobie liczby, które niejako dopraszają się reorganizacji Zakładu, z roku na rok coraz bardziej upadającego. Gdyśmy na dniu 14. sierpnia roku ubiegłego szerzej omawiali zamknięcie rachunków z pierwszego półrocza, mieliśmy tę przynajmniej nadzieję, że najbliższej interesowani w tej sprawie jakoteż i władze nadzorcze zadadzą sobie tyle przynajmniej pracy, by przegłądać ów bilans i przed radykalną przemianą zniewolić dyrekcję do usunięcia tych wadliwości, których się dopuściła w własnym zakresie działania. Niestety, po dziś dzień nie uczyniono żadnego kroku w tym kierunku, a rachunki wykazują, że pozostało wszystko beim Alten i najmniejszej nie doznało zmiany.

W pierwszym półroczu wynosiły pożyczki hipoteczne 189.600 złr., a w drugim 189.200 złr., podczas gdy to same towarzystwo w drugim roku istnienia swego t. j. w roku 1844. w stanie czynnych pożyczek wykazuje kwotę 2,024.000 złr. m. k. A podówczas kosztował zarząd cały tylko 14.227 złr. dziś zaś ten sam zarząd, który prawie tylko jedną dziesiątą część poprzednich spraw załatwia, pożera więcej jak pozworną kwotę, t. j. 59.300 złr. w. a.

Na przychody zaś, z których rzeczony zarząd się opłaca, składa się kraj cały, składają się wszystkie, których dobra pożyczką są obciążone. Jest to zatem grosz publiczny, a tem droższy, ile że konkurują doń zadłużeni, którym właśnie należałoby raczej ulżyć ciężaru niż takowy powiększyć.

Do dalszych obrazków ciekawych zarządu należy bezprzecnie liczba, którą wykazano w rubryce przychodu jako czysty dochód z gmachu Towarzystwa kredytowego. Otóż za realność, którą oszacowano najniżej na 178.259 złr., pobiera Towarzystwo rocznie tylko 3895 złr. czyli około

Towarzyszy jego skupili się koło niego i byli obecni scenie, która między nimi zaszła.

— Kapitanie! krzyknął rozwścieklony Edwin, rzucając wyzywające spojrzenia na gubernatora — kapitanie! czy zniesiesz tę obelgę?

— Milczenie, mój synu, przerwał Brown — a zwracając się do swego oddziału, wyrzekł:

— Dzieci, wykopcie dół dla zabitych, potem poskładajcie na ten wóz rannych i broń porzuconą przez naszych przeciwników.

— Niech żyje kapitan Brown! krzyknęli ożywieni zapalem żołnierze Robinsona, wtedy, kiedy Robinson powracał przed szeregi swojego oddziału.

— Spokojność w szeregach, albo pierwszemu z was łeb rozstrzaskam — zgrają krzykaczy! odezwał się galopując między szeregami.

Jego groźby nie wywarły na nich żadnego skutku.

— Oddział powtarzał znowu:

— Niech żyje kapitan Brown!

— Robinson zapieniony, lecz czując się słabym, był zmuszony pokryć złość swoją.

Po pogrzebaniu zabitych w boju i wypełnieniu rozkazów ojca względem rannych i broni — synowie

Browna otoczyli wóz.

oddziałem byłby ogłaszał niewolnictwo w piekle — powtarzam kapitanie, panu należało ich wszystkich pozabijać co do nogi, tak jak zabijam tu oto tego nędznika.

I wystrzelił do rannego, który jęczał niedaleko od nich.

— To, coś pan teraz tu uczynił, jest niegodne! krzyknął Brown, rzucając się na gubernatora, który miał zamiar do drugiego rannego wystrzelić.

— Kapitanie! odezwał się poważnie, pan się zapominasz!

— Nigdy się nie zapominam, kiedy przeszkadzam komukolwiek zbezczęścić się, odparł Brown, wstrzymując za rękę Robinsona.

— Jestem pańskim przełożonym, tylko ja jeden mam tu prawo rozkazywać.

— Bynajmniej, jest tu wyższy nad pana, panie gubernatorze, podchwycił Brown, a tym jest Bóg, który pana widzi, i który panu nie pozwala być mordercą!

— Kapitanie! krzyknął Robinson trzęsąc się ze złości, pan podniosłeś rękę na mnie. Dobrze więc; rozkazuje panu udać się za mną do Lavrence, żebyś się wytłomaczył ze swojego postępowania.

— To właśnie było moim zamiarem, odpowie-

dział obojętnie Brown.



2% od sta! Jak na instytut finansowy, który nie umiał inaczej ulokować gotówki jak przez zakupienie kamienicy, bardzo licha operacja, chociaż jak powszechnie wiadomo, czynsze we Lwowie wskutek braku pomieszczeń co najmniej o połowę podwyższone zostały.

Taką samą gospodarkę napotykamy w przyrobień funduszu zakładowego. Towarzystwo otrzymało w r. 1843 sumę 551.725 złr., a przyrobiło przez lat 24 tylko 468.894 złr. — zatem nie podwoiło nawet funduszu pierwotnego, mimo sześciornych wyderkałów, które pobiera od swych dłużników; a przecież jeźliby pierwotny kapitał zakładowy tylko sam sobie był pozostawiony i nie niósł nawet odsetki od odsetek, toby własną ciężkością był się podwoił w przeciągu lat dwudziestu (licząc 5 od sta).

W dalszy rozbiór nie będziemy się nawet wdawać, gdyż każda liczba, acz martwa, smutne musiałaby dać świadectwo o kierownikach zakładu, którym poruczono podniesienie majątków większych własności, i o władzach nadzorczych, którym oddano w opiekę tę krajową instytucję. Również nie myślimy wskazywać jako przykład bank królestwa Polskiego, który pod każdym względem mógłby za wzór służyć — gdyż galicyjskie zakłady nie dorosły polskim i nie mogą być nawet z niemi porównywane, lecz dość przytoczyć hypoteczne banki wiedeńskie, które Galicja tak chętnie stara się odwzorować a które nas tak strasznie wyzyskują, by przyjąć do przeświadczenia, że galicyjski Zakład kredytowy jest strupieszalą instytucją, która niebawem z gruntu się przekształci musi, lub runie jak wszystko, czemu zabrakło sił żywotnych.

Ze Wschodu.

Corresp. du Nord-Est podaje następujące wiadomości z krajów naddunajskich, które zasługują na tem większą uwagę, ile że i doniesienia z Rosji wskazują na coraz bardziej pokojowi zagrożający stan rzeczy. Oto co dobrze w tych sprawach obznajomiona *Corresp.* donosi:

„Najświeższe listy nasze z Bukaresztu, Belgradu itd. utrzymują, że mimo wszelkich zaprzeczeń, wiadomości, jakie nas doszły o przygotowaniach do podburzenia Bułgarii, są prawdziwe. Bandy organizujące się doznają od władz serbskich i rumuńskich wszelkich ułatwień, jakich tylko pragnąć mogą, i wszyscy korespondenci zgadzają się w przedstawianiu księcia Rumunji Karola, jako postusznego narzędzie planów Rosji. Na dziś ograniczymy się na przytoczeniu tekstu listu z d. 3. lutego, przesłanego z Ruszczuku do jednego z przyjaciół naszych.

„Chociaż bardzo znudzony, nie chcę zamknąć listu z Konstantynopola, nie przesławszy ci streszczenia wiadomości, które do Europy przesyłam tą pocztą.

W tej chwili dawny dowódca powstania bułgarskiego, Filip, znajduje się w Złobdji, małej wiosce pod Giurgiewem, gdzie są dawne koszary rosyjskie. Celem jego pobytu w sąsiedztwie naszym jest, jak mówią, wykonanie planu podpalenia dzielnic tureckiej w Ruszczuku, planu, który się rozciąga do wszystkich miast tureckich nad brzegiem Dunaju. Na szczęście władze muzułmańskie zawiadomione zostały na czas, i Turcy mogli przedsięwziąć środki ostrożności, o ile oni to uczynić mogą.

Ważniejszym jest, że zdają się tylko bardzo niedokładnie znać plan powszechnego powstania, któ-

rego istnienie nie może być zaprzeczonem. Co do mnie, dowiaduję się, że sprawa ma 15. (27) lutego przyjąć do wybuchu. Serbja będzie gotową w owej chwili chwycić za broń i zamachu dokonać. Filip będzie miał 2000 ludzi z sobą i lada chwila wyruszy z Ruszczuku, aby się z nimi połączyć, a 30 z tych ludzi dopiero co przeszło przez miasto, wysłanych przezeń do Sofji. Wszystko to odbywa się pod oczami Turków, którzy nie troszczą się całkiem o środki zatrzymania tych ludzi i zrewidowania ich. Wyższy oficer rosyjski przybył z eskortą dwóch podoficerów tejże samej narodowości i 150 Bułgarów z Besarabji, aby połączyć bandy, które przejść mają Dunaj, a których liczba dochodzi do 4000 ludzi. Punktem zbornym są małe miasteczka wołoskie, położone w niejakiej odległości od miast. Ludzie i przesyłki broni mają również zwracać się ku małym miasteczkom na brzegu tureckim i unikać miast. Ludzie ubrani są w futra, jakie im dają na Wołoszczyźnie. Broń rozdana będzie w Bułgarii, w rozmaitych miejscach bornych, przez oficerów rosyjskich, którzy czekają w Bukareszcie na chwilę działania.

Powstanie ma wybuchnąć w kilku miejscach razem, aby rozdzielić siły tureckie. Tym sposobem jesteśmy zupełnie jak w Kandji, a interwencja rosyjska niechaj się tylko okaże, będzie miała jak znalezione motywa działania. Bandy rzucają się na Bałkany, gdzie hojnie we wszystko będą zaopatrzone, podczas gdy Turcy, źle przygotowani do wojny górskiej, narażeni będą na śmierć głodową i niedzę.

Prowincja (wilajet bułgarski) w zupełnym jest zaniedbaniu od wyjazdu Mithada paszy. Szczególnem jest, że wybrano taką chwilę do wysłania do Kandji tego energicznego szefa, którego obecność byłaby tak tu użyteczną. Bandy zajmą cały kraj, zanim Turcy zaczną się ruszać.

Już Filip zgromadził 250 do 300 drabów noszących na ramieniu tatuowanym lwa bułgarskiego z godłem: „Śmierć lub wolność!“ Raz jeszcze powtarzam — wszystko to dzieje się o dwie godziny drogi od Ruszczuku, na drugim brzegu, a Turcy zachowują ciągle swą apatyczność.

Wiadomości polityczne.

Austrja. Minister skarbu przedłożył w kancelarji sejmowej drugą część projektu budżetu na r. 1868. Podajemy tu zeń najważniejszą cyfrę. Na ministerjum skarbu przypada podług projektu 10,397.979 złr. z czego urzędy podatkowe 2,492.160, a straż podatkowa 3,190.298, a więc razem więcej niż połowę całego budżetu pochłaniają; szczególnie pierwsza z tych dwóch pozycji jest niestosunkowo drogą i żadną miarą odpowiednich korzyści dla skarbu nie przynosi. — Dla świeżo kreowanego ministerjum rolnictwa przeznaczona rzeczony projekt niezbyt wprawdzie znaczną sumę 645.900, ale i tu możemy wytknąć nieproporcjonalność rozkładu pieniędzy, gdy bowiem kultura rolnicza w całym kraju ma się obejść jedynie 204.300 złr., to biuro centralne potrzebuje podług tegoż samego wykazu 244.000, przyczem nam się mimowolnie na pamięć nasuwa dawna powiastka, czy nos dla tabakiery, czy tabakiera dla nosa. Dla ministerjum obrony krajowej i bezpieczeństwa wewnątrz kraju użyta zostanie suma 3299919, z czego połowa przypada na żandarmerję! Długi państwa wymagają po odtrąceniu sumy przypadającej na kraje korony św. Szczepana 92,826.460 procentu, który jeszcze bardziej się zwiększy, gdyż i dług państwa dotychczas jeszcze ciągle in crescendo.

Zaledwie po południu dostali się do Lavrence.

Było to miasto w samym zawiązku; — ulice zarosnięte trawą, ogrody pokryte gestwiną drzew, pomiędzy którymi pełno kałuży, miejsc kąpieli dla gęsi, kaczek i trzody chlewnej; — tam krzaki, ów gdzie miejsca obsiane kukurudzą, zasadzone kartoflami, — wszystko to było rozłożone między domami, które niejako tem się odgraniczały. — Wszystkiego było kilka domów, a reszta mieściła się w namiotach. —

Różna i liczna ludność wyszła przede drzwi swych mieszkań. — Możliwy powiedzieć, że to był jeneralny kongres, na który cały świat zesłał swoich reprezentantów. — Po zjawieniu się tego pochodu, hućne wiwat spotkało Browna jako oswobodziciela. — Mieszkańcy rzucali czapki w górę i strzelali z broni na wiwat; kilka kobiet, które posiadały w tej kolonji ogrody, zbliżyło się do bohatera, ofiarując mu wspaniałe bukiety z kwiatów.

Jedna z nich w imieniu miasta miała przemowę, zastosowaną do zeszłego wypadku.

(C. d. n.)

W Pradze w drukarni Gregra odbyła się rewizja celem wyszukania rękopismów tygodnika „Hlas.“

W Nenieth Uerögh postawiono dwóch kandydatów przy wyborach; jednym był Simonyi, stronnik Koszuta i przezeń też zalecony, drugim Perczel. Droga telegraficzna donoszą, że przyszło do krwawych zająć między obydwoma stronami, tak, iż wojsko musiało przywrócić spokojność.

Większość sekcji wojskowej zgodziła się, by nie wymagać przysięgi na konstytucję od wojska, i że całkowicie wystarcza, gdy wojsko przysięga na bezwzględne posłuszeństwo Cesarzowi, który już pierwej przysięgał na konstytucję.

Grecy mieszkający w Trjeście dali na korzyść wychodźców kandyjskich świetny bal, na którym za łożę pierwszego piętra płacono po 300 złr. a nacisk do kasy był tak wielki, iż wkrótce wszystkie karty wstępu rozkupiono.

Rzym zaczyna mięknąć w sprawie konkordatu. Papież oświadczył, jak donosi „Corr. ital.“, posłowi austriackiemu Crivellemu, że przystaje na rewizję i zmienienie konkordatu. Austrja żąda zmiany 10 artykułów.

Państwowy minister wojny, jen. Kuhn, wydał okólnik do naczelników komend, ażeby zwrócili uwagę podwładnych oficerów, że nie zgadza się z ich powinnościami pisywać do dzienników artykuły, bądź to o stosunkach wojskowych jako takich, bądź ze względu na prywatne kolegów stosunki. Nie rozumiemy, dlaczego miałyby źle wpływać na stosunki wojskowe znajomość ich przez kraj cały. Wszystkie stany i urzędnicy pozbyły się już swych odrębności tajemnic i szczytą się tem, iż są dla wszystkich na wskroś przejrzyste; czyż jedne wojsko ma zatrzymywać charakter w sobie zamkniętej instytucji, instytucji odrębnej od reszty społeczeństwa, gdy cała reszta społeczeństwa we wspólnem oddziaływaniu na się mniema znachodzić rozwój siły i potęgę?!

Polska. Z Warszawy piszą do „D. P.“

Tylokrotnie wzmiankowaliśmy o różnych pogłoskach, odnoszących się do zmiany systemu rządowego, iż nie możemy w tej chwili nie zapisać uprzejmego trzymania się wieści mniej lub więcej prawdopodobnych. Pobyt hr. Berga w Petersburgu, dłuższy jak zazwyczaj, daje pole do myślim nowiniarzy; my powtarzamy tylko, że podane przez nas pogłoski wciąż się utrzymują i z każdym dniem zyskują szersze koło wierzących w ich urzeczywistnienie. Z osób, które wyjeżdżały do Petersburga, przyjechał bar. Frederiks. W związku z krążącymi pogłoskami zostaje pewno wyrażanie się częste niektórych osobistości rządowych w Warszawie o zgodzie z nami. „Czas już pogodzić się z Polakami“, mówią figury dość wysokie. Z tem wszystkiem przedstawiamy wam tylko pewne dążności; faktem bowiem jest, że porządek rzeczy, zaprowadzony przez p. Sołowiewa, istnieje w całej mocy. Słowem, dwie partje wręcz sobie przeciwne zdają się prowadzić na dworze petersburskim uporną walkę o dojście do steru rządu; odbija się to i w Warszawie. Figura, mająca stosunki z osobami wysoko postawionymi, miała się odezwać: „Chaos panuje największy zarówno w Petersburgu jak i w Warszawie i nie wiemy, czego się trzymać.“ W tem położeniu rzeczy pojmujecie naprężoną uwagę, z jaką mieszkańcy miasta naszego oczekują wiadomości z Petersburga, a mianowicie niecierpliwosć w oczekiwaniu namiestnika Królestwa hr. Berga. Niezależnie od tak pożądaných zmian choćby w pewnej części administracji wewnętrznej, winniśmy zapisać pewne symptomy wojenne. Już kilka dni temu wezwano wszystkich posiadaczów broni do złożenia takowej w ciągu 48 godzin. Od 1. lutego wojska rosyjskie otrzymały rozkaz zaopatrzyć się w wszelkie zapasy żywności; dostawców także naglą o pospiech. Starą broń szybko zmieniają na nową z tyłu nabijaną, i w tym celu dywizje i pułki z niektórych miast na prowincji wymaszerowały do pobliskich twierdz dla zmiany karabinów i wprawy w obchodzeniu się z niemi. W końcu dodają, że główny arsenał, istniejący dotąd przy ulicy Nalewki, przeniesiono kilka dni temu do cytadeli, a w tej chwili dokonywają w nim tylko podrzędne roboty to do godziny 10, podczas gdy dawniej całą noc żarzące się światło wskazywało nieustającą czynność. Dziś także doszły uszu naszych wieści, że fortyfikacje Brzeście Litewskiego wzmacniają.

Rosja. Z Petersburga donoszą, że wszystkie pozostające w Polsce pułki gwardji mają po ukończeniu ćwiczeń wojskowych pod Warszawą powrócić do Rosji, a całkiem nowe pułki mają być wysłane do Królestwa. Wojska, które dotych-

Był to wóz na podobieństwo wagonu, jakiego używają emigranci i podróżni w północno-zachodniej stronie Ameryki Północnej, — który mimo to, że do urządzenia takiego wagonu nie wchodzi najmniejszy kawałek żelaza, jednak jest mocniejszy i trwałości od naszych.

Pas surowcowy z dzikiego wołu, nałożony na wygiętą drewnianą obręcz, wysuszony na słońcu, stanowi obręcz koła, równającą się mocy obręczy żelaznej; cały wóz wyrobiony z drabin, które obciążone skórą, stanowią pudło bryki, będącej rozmiarów kolosalnych. Przedstawia on doskonale wóz używany do przewożenia ogrodowizny. — Po założeniu doń czterech silnych koni, gubernator kazał na jego przedzie zatknąć sztandar swego oddziału, jakby przez niego miało być odniesione to zwycięstwo, i ruszyli w drogę w następującym porządku:

Na czele szpica z czterech jeźdźców; za nią wóz eskortowany przez Brownistów, dalej jechał Robinson, a za nim starszyzna jego oddziału. — Że się nie wysunął sam naprzód oddziału, to dlatego, że się obawiał.

Rozdwojenie, jakie panowało między dwoma dowódcami, nie obchodziło wcale ich ludzi.

Przywiązanie większe mieli do Browna, którego imię przy zdarzonej sposobności było z zapalem wymawiane.

czas należały do armji kaukaskiej, a nie będą tamże niezbędnie potrzebne, zostaną wysłane na granicę turecką nad Pont. Oto najważniejsze dotąd znane wiadomości o nowych ukazach moskiewskiego rządu, dotyczących translokacji.

Car wyznaczył z swych prywatnych dochodów 25.000 rubli na poratowanie zubożałych rodzin w Finlandji. Podobne wiadomości rozgłaszają dzienniki moskiewskie aby dać dowód troskliwości o dobro swoich poddanych białego cara i zjednać mu za granicą a mianowicie u Słowian jak największych sympatyj.

Francja. W ciele prawodawczem odrzucono dwie poprawki mających na celu przyzwolić na zaczętki urzędników publicznych, jeżeli potem dowiedziona zostanie prawdziwość zarzutu. Dziwną jest rzeczą jak daleko może czasami iść zaślepienie ludzi, że nawet tak jasne a sprawiedliwe żądania odrzuconemi być mogą. Zaprawdę większość musi posiadać zbytnią dozę bezczelności by móżdż zadekretować, że opowiadanie prawdziwego zdarzenia może być występem w państwie, gdzie jeszcze mówić nie zakazano, co bardziej gdzie się odbywają narady nad daniem większej wolności prasie.

„Etendard“ zapewnia z okazji wejścia Hanowerczyków, że Francja nie znieśnie, by w jej kraju knowano jakie zamachy przeciw bezpieczeństwu sąsiedniego mocarstwa. Ma to być grzeźnością dla Prus. W Paryżu poczyniono już przygotowania do utworzenia gwardji ruchomej; po departamentach trwają one ciągle. Paryż, Lyon i gminy wiejskie nadsekwanskiego departamentu nie wybierają swych przełożonych, lecz ich mianuje cesarz. Ztąd też cała ta okolica nadsekwanska podaje w tych dniach petycję, by nie była wykluczona od dobrodziejstwa ustawy wybierania przełożonych gminy.

Włochy. Kardynał Antonelli marzy, że kiedyś po śmierci dzisiejszego papieża skronie jego uwieńczy tiarą. Jak bowiem donosi „Corresp. ital.“, nieustannie powtarza się pogłoska o jego ustąpieniu. Według tradycyji kurji papieżkiej nie może być wybranym papieżem kardynał, który jest sekretarzem stanu. Aby więc nie narazić swego wyboru, zamierza Antonelli złożyć swoją wysoką godność.

Stanowisko ministerstwa Menabrea weale nie jest tak pewne, jakby się to na pozór mogło wydawać. Obecny gabinet florencki musi walczyć z podwójną opozycją. Pierwsza otwarta i jawna wychodzi ze strony lewicy. Druga, bardziej skryta a mająca swoje źródło w pewnej części prawicy, dąży do zastąpienia hr. Menabrey generałem Lamarmora. Zabiegi te na tem większą zasługują uwagę, im w ściślejszym pozostają związku z ogólną polityką Europy. Jenerał Lamarmora jest bowiem otwartym zwolennikiem przymierza z Francją i stanowczym przeciwnikiem Prus. Jednakże zaście podobnych zmian w florenckim gabinecie jest obecnie weale nieprawdopodobnem, gdyż król Wiktor Emanuel szczerze sprzyja jenerałowi Menabrei i pragnie nadal jego utrzymania się przy sterze państwa.

Anglja. Wreszcie ukończył się proces wytoczony p. Patrykowi Lennon w Dublinie. Rząd oskarżył go 1) o udział w powstaniach w marcu z. r.; 2) o zamach na życie ajenta policyjnego Kelly, i 3) o zabójstwo popełnione na urzędniku policyjnym Kenne. Sąd odstąpił od drugiego i trzeciego punktu, ale uznał go winnym pierwszej z zarzucanych mu zbrodni i skazał na 15 lat domu poprawy. Skazany po odczytaniu mu wyroku oświadczył, że skoro tylko odzyska wolność, będzie w ten sam sposób postępywać co przedtem, bo uważa to za swój najświętszy obowiązek wszelkich dokładać starań w celu wywalczenia ojczyźnie niepodległości. Zresztą spodziewa on się, że nim minie lat 15, od dawna już Irlandja będzie wolną i niepodległą.

Miasto Cork ciągle nader smutny przedstawia widok; wygląda ono jakby świeżo było zdobyte przez nieprzyjaciela. Komendant tamtejszej załogi często każe przeciągać wojsku, a mianowicie artylerji, przez miasto w celu obznajomienia ludności z wielkością angielskiej siły zbrojnej i powstrzymania jej w ten sposób od śmielszych wykroczeń przeciw rządowi. Podobnie używa rząd innych środków ostrożności, jak podwojenia wart, pomnożenia liczby szpiegów, urzędników policyjnych i t. d., aby nie dać Fenjanom sposobności wzniecania rozruchów na większe rozmiary i niepokojenia angielskiej ludności.

Turecja. Położenie Turcji jak zawsze krytyczne, a cała nadzieja utrzymania jej jako państwa, choćby tylko czas jakiś, zawisła od pomocy postronnej, o którą też nie zaniedbuje starać się rząd sultański. Anglja czyni swą pomoc zawisłą od szerega radykalnych reform. Oczewiście że Porta musi się na nie zgodzić. Fuad przygotował już plan, formułując te reformy w następujący sposób: 1) Władza ustawodawcza jest niezawisłą od administracyjnej, sądy będą mieszane (złożone z Muzulmanów i chrześcijan) z wybranymi sędziami i mianowanym przez rząd prezydentem. 2) Najszersza autonomia pozostawiasię zarządzie gmin i prowincyj; sejmom prowincjonalnym przysłuha prawo przyzwolenia podatkówi rekrutów. 3) Namiestnikami mianowani będą muzulmanie lub chrześcijanie podług większości mieszkańców. Oczewiście projekt nowej ustawy dla krajów Sultana, jeżeli tylko prawdziwy (podaje go korespondent „Wanderera“), przechodzi do równowagi w liberalności innych krajów ustawom.

Nowiny z kraju i zagranicy.

* „Wied. Gaz.“ zaprzecza wszelkim wiadomościom o wzmocnieniu konsystujących w Galicji wojsk lub o pomnożeniu zapasów wojennych w kraju naszym. Jako prawdopodobny powód tych wieści uważano zapewne przesyłkę nowych karabinów odtyleowych dla pułków w Galicji zostających; ponieważ jednak starą broń natychmiast oddano, przeto nie znajduje się żadna większa ilość broni.

* Mianowania. Jego c. k. Mość pozwolił na przeniesienie rady szkolnego i inspektora gimnazjów w Styty i Karyntji Dr. Euzebjusza Czerkawskiego na posadę rady szkolnego w Galicji; a Dr. Amb. Janowskiego przywrócono do dawnej jego posady dyrektora drugiego gimnazjum we Lwowie.

* Bał. Za kilka dni kończy się karnawał, który jako najtrwalszą pamiątkę pozostawi po sobie pustki w kieszeni wielu danserów, mężów i ojców. Zanim jednak srogi nadejdzie Popielec, będzie się bawić stolicą, uczując na zabawach prywatnych i publicznych. Do rzędu ostatnich należy bal kasynowy, który się odbędzie jutro w salach strzelniczy miejskiej. Komitet balowy dołożył wszelkich starań ku uprzyjemnieniu wieczora, a znaczna liczba wybierających się na ten bal świadczy dosadnie, że stolicą chce resztkę dni przepędzić wesoło.

* Przyznanie się do krzywoprzysięstwa. W Wroclawiu przed sześciu laty na sądach przysięgłych skazano dwie osoby za rabunek, każdą na 10 lat do domu poprawy, i oddano ich tamże, gdzie jedna z nich już umarła. Teraz ten, którego niby zrabowano, a na którego świadectwo przysięga poparte zapadł werdykt, ślepnąc i blizki śmierci, zgryzotami sumienia dręczony, stanął dobrowolnie przed sądem i zeznał, że znalazł niedawno temu owe 30 talarów, o których przysięgał, że mu je owe dwie osoby zabrały. Natychmiast wypuszczono z domu poprawy tego, który jeszcze żyje, i sprawę mają na nowo oddać pod sąd przysięgłych, aby orzec niewinność obudwu skazanych do domu poprawy.

* Menonici. Za czasów cesarza Józefa II. osiedlili się u nas w kraju około 1789 r. menonici (karaici), sekta religijna, której głównym dogmatem religijnym jest pokój i zgoda. Wyznawcom nie wolno nosić broni, ani też wszczynać sporów; zajmują się przeważnie rolnictwem i mimo że są pochodzenia wschodniego, pracują badzo wytrwale. W odrębnych gminach zasklepieni prowadzą życie tak przykładne, że n. p. w przeciagu 70 lat w gminie pod Haliczem zamieszkałej wydarzyły się tylko dwa przestępstwa, które sądownie ścigano. Sekta ta miała przywilej od cesarza Józefa, zatwierdzony przez wszystkich następnich monarchów, a nawet przez cesarza Franciszka Józefa — niedostarczania rekrutów do wojska. Uwolnienie to obecnie wskutek zasadniczej ustawy o równoprawieniu ustało. Karaici, którym urząd powiatowy ośmiu młodych ludzi zawezwał do stawienia się, udali się w deputacji do p. Beusta z prośbą o dalsze uwolnienie. Ciekawimy, jak się spór rozstrzygnie między przywilejem a ustawą zasadniczą.

* Oszust. Londyn, to miasto światowe, to zbiorowisko wszystkich handlarzy, jest oraz szkołą najznakomitszych oszustów, którzy mają tam szerokie pole do popisu ze swych zdolności. Jeden z tej kategorii prowadził życie wystawne, utrzymując się z fałszowania metryk śmierci dla rodzin, które poszukiwały straconego członka. Gdy jakie ogłoszenie tego rodzaju pojawiło się w dziennikach, udawał się natychmiast do interesowanych, opowiadał szczegóły śmierci i obowiązywał się — za grube pieniądze — dostarczyć pożądanego częstokroć aktu. Policja Londynu, posiadająca antidotum na podobnych ludzi, umieściła ogłoszenie imieniem pewnej matrony wciążegiętej w porozumienie z policją, iż poszukuje syna. Natychmiast zjawia się rzeczony jegomość, dobił ugody z stroskaną matką i dostarczył jej dowód śmierci, oczywiście fałszowany. Na tym uczynku schwytała go policja i odała sądom do wymierzenia sprawiedliwości.

* Pożar. W Dukowicach, w pow. jarosławskim, spaliły się d. 29. z. m. 2 domy włościańskie z budynkami gospodarskimi i zapasami zboża; właścicielka jednego z tych domów, ratując swoje ruchomości poniosła śmierć w płomieniach.

* Czternasty odczyt popularny na dochód Stowarzyszenia wzajemnej pomocy rękodzielników lwowskich, odbędzie się w niedzielę dnia 23. lutego 1868 o godzinie 4. popołudniu w sali ratuszowej; p. profesor gim. Dr. Tomasz Stanecki wykladać będzie o niektórych objawach życia roślin.

* Stenografja. Dyrekcja towarzystwa stenografów polskich i ruskich ma zaszczyt uwiadomić p. t. interesowanych, że przedpłatę na książkę: *Nauka stenografji polskiej z równoczesnem uwzględnieniem ruskiej i niemieckiej . . . ułożona przez F. J. Jackowskiego*, przyjmuje także księgarnia p. Karola Wilda i „Ajencja Czasu“ we Lwowie. Dzieło to, będące obecnie pod ścisłą rewizją komisji złożonej z ludzi fachowych — wyjdzie z pod prasy w pierwszej połowie marca b. r. W obec doniosłości sztuki stenografowania dla każdego uczącego się i piszącego, dzieło to, jako gruntownie i wyczerpiąco przedmiot przedstawiające, zasługuje na jak największe polecenie i poparcie. — Cena przedpłaty 3 złr.

* Fundusz Heltmana. Otrzymałmy od p. dyrektora E. S. 10 złr. wraz z poprzednio ogłoszonymi 57 złr. 50 cent., co czyni razem 67 złr. 50 cent. jako dattek jednorazowy.

* Teatr. Dziś, na dochód Juljana Wilkoszewskiego odegraną będzie po raz pierwszy: „Romeo i Julja“, tragedia Shakespeara pięcioaktowa, tłumaczona wierszem przez Leona Rudkiewicza.

* Z Mościsk donoszą: Gdy z powodu obicium pewnej kobiety, o którym donosiłmy w jednym z poprzednich numerów, zamknięto księdza Kurykowskiego z Bolanowic do więzienia, konsystorz przemyski ani nie przeznaczył zastępcę, ani też żaden z okolicznych księży gr. ob. nie chciał się zająć sprawami parafji. Włościanie byli przez długi czas bez opieki duchownej, a zwłoki kilku umarłych zostawały przez cały tydzień bez pogrzebu.

Niedbałość Rady gminnej dochodzi do największego stopnia. Pominąwszy nieporządek w mieście, przytaczamy jeden tylko fakt, że w szkole panińskiej od dwu miesięcy już stoi wojsko na kwaterze, a Rada nie stara się ani o wynajęcie innego lokalu dla uczennic, ani o przekwaterowanie żołnierzy.

Depesze telegraficzne.

Peszt, 19. lutego. Mieszkańcy narodowości serbskiej z Werschetz nadesłali do ministerstwa zażalenie z powodu, że wybory do tamtejszej Rady gminnej wypadły na korzyść niemieckiej większości.

Peszt, 19. lutego. Listy prywatne donoszą, że sekcja wojskowa węgierskiej delegacji obradowała na ostatniem posiedzeniu o adjutantach członków cesarskiej rodziny. Sekcja żąda, żeby z wyjątkiem adjutanta następcy tronu i dworu cesarzowej inni nie mieli wyższej rangi, niż adjutanci zwykłych jenerałów.

Kolonja, 19. lutego. Do „Gaz. Kol.“ piszą z Paryża, że w sobotę uwięziono w Tuilerjach w pobliżu cesarskich departamentów młodego, elegancko ubranego człowieka; wypadek ten ma mieć cechę „nader tajemniczą“. Rząd francuzki zamierza wyjednać u berlińskiego gabinetu wolny powrót dla wychodźców hanowerskich. Marszałek Niel weszedł w bliższe porozumienie z wynalazcą białego prochu strzelniczego, pruskim kapitanem Schultze, w celu założenia fabryki w Bourges.

Paryż, 18. lutego. Zapewniają, że minister skarbu Magne przedłożył Radzie stanu projekt ustawy, któraby upoważniła kompanję suezką do zmiany pożyczki w ilości 100 milionów na taką, która może być wylosowana.

Londyn 18. lutego. Dworzec kolei żelaznej w Charing-Cross pali się; część zabudowania zawaliła się, kilku urzędników zostało rannych. Komunikacja jest przerwana.

Londyn 19. listopada. Pożarna dworców kolei żelaznej w Charing - Cross został ugaszony; szkody nie są zbyt wielkie.

Na posiedzeniu Izby niższej odpowiedział Northcote na interpelację Fawcett'a, że najnowsze depesze rządowe nie wspominają nic o posuwaniu się naprzód wojsk egipskich.

Nowy York 8. lutego. Prezydent Johnson przyjmował wczoraj angielskiego posła Thorntona, który powiedział przy tej sposobności, że będzie to jego staraniem utrzymać jak najlepsze stosunki pomiędzy Anglją i Zjednoczonymi Stanami. Johnson odpowiedział, że królowa angielska szczególnie u niego posiada poważanie i sympatję, że wkrótce da się usunąć istniejące pomiędzy obydwoimi państwami nieporozumienie.

Cennik giełdy pieniądza i towarów we Lwowie dnia 20. lutego 1868.

Akcje kolei gal. Kar. Ludw. po 200 zlr. m. k.	208	209	—	—
" " lwow. czern. po 200 zlr. w. a. sr.	178	75	179	75
" banku hypot. gal. po 200 zlr.	73	—	74	—
" papierni czerlańskiej po 200 zlr. w. a.	—	—	—	—
Listy zastaw. tow. kredyt. gal. w m. k.	82	35	82	65
" " " " w w. a.	73	50	78	70
" " banku hypot. galic. bez kuponu	—	—	88	—
Oblig. indemnizacyjne galic. WX. Krakowskiego	65	12	65	40
" " " " Księstwa Bukowin.	—	—	—	—
" pożyczki głodowej z r. 1866	99	25	99	75
" kol. gal. Kar. Lud. I. Emissyi	94	—	94	50
" " " " II.	89	75	90	25
" " lwowsko-czern. I.	80	—	80	50
" " " " II.	84	—	84	50
Dukat holenderski	—	—	—	—
Dukat cesarski	5	58	5	61
Napolcond'or	9	38	9	43
Rubel srebrny rosyjski	1	81	1	83
" papierowy rosyjski	1	61	1	62
Banknoty polskie za 100 zł. polskich	—	—	—	—
Talar pruski srebrny	—	—	—	—
Pruskie bilety kasowe	1	72	1	73
Półimperjal rosyjski	9	2	9	71
Srebro	115	25	116	25

Żyto: korzec 154 f. dosyp do 160 f. 8.55 do 20. marca 1868, loco dworzec Czerniow., korzec 154 f. dosyp do 160 f. 8.35 (do 15. kwietnia). Koniczyna: biała secundo 180 f. netto 44 zlr., czerwona primo 180 f. netto 43 zlr. (do 1. marca 1868.)

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 20. lutego.		zlr.	kr.
5% Metaliki		57	60
" z procent. z maja i listopada		58	78
5% Pożyczka narodowa		66	10
Losy pożyczki z roku 1860		84	10
Akcje banku wiedeńskiego		707	—
" " " " kredytowego		193	10
Londyn 10 funtów szterlingów		117	20
Srebro		115	25
Dukat pojedynczy		5	59

Część urzędowa.

Konkursa. Posada ogrodnika miejskiego w Stanisławowie z roczną płacą 200 zlr. w. a. jest do obsadzenia. Ubiegający się mają swe podania wnieść do magistratu w Stanisławowie.

Przy magistracie król. stoł. miasta Lwowa opróżnioną została posada koncepcy z rangą IX. klasy dyetalnej z płacą roczną 630 zlr. i z prawem posunięcia się na wyższe płace 735 i 840 zlr. w. a. Konkurs do 10. marca r. b.

Przyjechali do Lwowa

z dnia 19. lutego.

PP. hr. Mniszek A. z Przemysła, Wiśniewski T. z Krystynopola, Augustynowicz S. z Szeptyc, Hoffman E. i M. z Siedlisk, Chajęcki T. z Żurawna, Czajkowsky A. i H. z Bóbrki, Czajkowski J. z Sarnik, Kruszewski H. z Horobrowa, Podgórski J. z Rosji, Usbański R. z Dobrusina, Ujejski B. z Lubszy, Żytyński L. z Brodów, hr. Stadnicki E. z Kryrowic, Gorczyński J., Popiel J. i Siemiński W. z Krakowa, Piliński K. z Tarnowic, Rudnicki T. z Strzałek, Horodyński S. z Nahorzec.

Z dniem 23. lutego b. r. zaczyna się
w sali Narodnego Domu Maticy ruskiej
Wystawa obrazów
i innych dzieł sztuki,

urządzona przez
Towarzystwo przyjaciół sztuk pięknych
we Lwowie,

w myśl §§. 2. i 8. statutu.

Będzie otwartą codziennie od godziny 9tej rano do 3ciej po południu.

Wstęp do sali kosztuje 25 centów.

Biletów można dostać w kasie obok sali Wystawy. — P. T. Akcjonariusze otrzymują bilety bezpłatne (§. 6. b. statutu), opiewające na ich nazwisko, za wykazaniem się akcją.

We Lwowie dnia 15. luiego 1868.

Z dyrekcji Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych.

Przeciw kaszlu i chrypcie, chropowości w gardle, zaflegmieniu i t. p. niema nic lepszego jak 502-4-6

Stollwerka bonbony piersiowe;

dostać takowe można w opakowanych paczkach za 30 c. we Lwowie u aptekarzy A. Berlinera i S. Ruckera, w Brzeżanach u aptekarza obwodowego J. Żminkowskiego.

Konkurs.

Posada sekretarza dla Rady powiatowej w Kossowie jest do obsadzenia z roczną płacą 600 zł. w. a.

Wydział Rady uwiadamia niniejszem kompetentów, ogłaszając następujące warunki:

1. Dowody krajowego pochodzenia.
2. Świątectwa moralności.
3. Wiadomości administracji i ustaw krajowych.
4. Znajomość języka i pisowni polskiej ruskiej.

Termin podania do 15. marca b. r. do Wydziału R. p. w Kossowie. 504-3-3

LEOPOLD JASIEŃSKI,

budowniczy miasta Kołomyi,

podejmuje się wykonania wszystkich robót do budowy domów, dróg i mostów się odnoszących; przyjmuje do wypracowania plany, projektu, tudzież kosztorysy i poleca się Radom powiatowym i gminnym do przeprowadzania budowli publicznych i konkurencyjnych, jako to szkolnych, parafjalnych, oraz zakładania wodociągów, ogrodów publicznych i t. d. 507-1-6

Handel towarów żelaznych

Jana Schumana

we Lwowie

poleca główny skład nowo sprowadzonych

ATMOSFERYCZNYCH MASZYNEK

do robienia masła ze słodkiego mleka,

które na wystawie londyńskiej 1866 i na wystawie powszechnej w Paryżu 1867 wielkimi medalami obdarzone zostały.

Ceny takowych na miejscu we Lwowie są następujące:

Nr. 1 do 3 do użycia na 2	do 4 mas wied.	zlr. 6.50
" 4 " " " 5	" " "	10.—
" 5 " " " 6 1/2	" " "	12.—
" 6 " " " 8	" " "	14.—
" 7 " " " 10	" " "	15.—
" 8 " " " 13	" " "	18.—

Włącznie z narzędziem do czyszczenia, rączką i postumentem. 492-2-3

Z dźwignią dla łatwiejszego użycia:

Nr. 10 do użycia na 10 mas	zlr. 35.—
" 11 " " " 13	38.—
" 12 " " " 20	50.—
" 13 " " " 23	55.—

Na żądanie przesyła dokładny opis używania wspomnianych maszynek, zebrany w książeczce opisowej drukowanej, franko.



Ces. król. koncesjonowany
korneuburgski proszek bydłecy

dla koni, bydła rogatego i owiec.

Płyn uzdrawiający dla koni,

Franciszka Jana Kwizdy w Korneuburgu.

Wyłącznie uprzyw. przez Jego ces. Mość, cesarza Franciszka Józefa.

Balsam na kopyta dla koni
na suche, pękające kopyta, małe wydrążenia itd.

Hufstrahlpulver

na wygniwanie kopyt końskich (gegen die Strahlfäule der Pferde).

Ma na składzie:

we Lwowie: Konstanty Iscierski, apteka Piotra Mikolascho, apteka A. Berlinera, apteka Zyg. Ruckera (dawniej Tomanka); w Krakowie u p. M. Jawornickiego w rynku gł. w kamienicy p. Kirchmajera i p. Józefa Jahn, tudzież we wszystkich niemal miastach królestwa Galicji są składy urządzone, które od czasu do czasu dzienniki polskie podają w ogłoszeniach.

PRZESTROGA. W celu obronienia Publiczności od zakupywania fałszyfkatów, oświadcza się, że tylko takie paczki i flaszki uważać można jako prawdziwe, które noszą pieczęć apteki obwodowej korneuburgskiej. 464-4-10